



POZNAWCZE I POŻĄDAWCZE DZIAŁANIA CZŁOWIEKA

Zagadnienie działań człowieka, ujmowanych od strony wyznaczających je powodów, nie tylko bezpośrednich, ale i pierwszych, jest częścią filozoficznych rozważań poświęconych człowiekowi, które stanowią problematykę realistycznej antropologii filozoficznej. Specyfiką takich właśnie wyjaśnień jest dążenie do ukazania struktury bytu, a także rozmaitych relacji podmiotowanych przez różne elementy w bycie, właśnie w powiązaniu z pierwszymi twórczymi bytu. Dzięki takiemu właśnie sposobowi budowania wyjaśnień możliwe jest przedstawienie danego, szczegółowego zagadnienia w perspektywie całej realnie istniejącej rzeczywistości. Można przez to uniknąć niebezpieczeństwa, że skupieni, zafascynowani jakimś problemem, będziemy rozważać go niejako abstrakcyjnie, bez odwoływania się do innych wyjaśnień, bez powiązania z innymi elementami realnego bytu. Nie znaczy to zarazem, że rozważanie jednego zagadnienia koniecznie musi być poprzedzone wykładem całej metafizyki, wszystkich jej dziedzin i problemów. Jest to raczej odwoływanie się i korzystanie w wyjaśnieniach metafizycznych, dotyczących pryncypiów bytu, zastosowanych do badania konkretnego zagadnienia. Wartość zatem uzyskanego rozwiązania zależy od wartości samej zastosowanej metafizyki, jako identyfikacji tego, co wyznacza strukturę bytu, a co jest nam dostępne w poznaniu. Kryterium, wedle którego dokonuje się oceny uzyskanych ujęć, jest sam realny byt. Dodajmy jeszcze, że odwoływanie się w uzasadnianiu twierdzeń do samego bytu, istniejącego niezależnie od nas, jest charakterystyczne dla realistycznej metafizyki bytu, której mistrzami są Arystoteles i Tomasz z Akwinu.

Skoro wszystkie twierdzenia są uzyskiwane przez odwoływanie się do struktury bytu, to także w nim, wśród stanowiących go elementów, należy szukać racji wyznaczających działania. Prowadzi to do wniosku, że działania nie są czymś samodzielnym, że są właśnie powiązane z bytami i od nich zależne. Nie można zatem rozważać samych działań, lecz właśnie trzeba wskazywać na ich przyczyny, na byty, które je wyznaczają.

Wobec tego wyjaśnienia dotyczące samych działań należy poprzedzić ukazaniem bytowej struktury człowieka, będącego przecież realnym bytem, i w niej pokazać powody wyznaczające odpowiednie działania.

Tak jak każdy realny byt, człowiek jest ukonstytuowany z dwóch zasadniczych pryncypiów, mianowicie z istnienia, które jest pryncypium jego realności, tego, że jest, i istoty, będącej racją

tożsamości, czyli tego, czym jest człowiek¹. Chociaż są to dwa pierwsze pryncypia, mające pozycję aktu, a więc czegoś dominującego, to jednak wyznaczają one różne porządki i z tej racji nie są ze sobą tożsame.

Istnienie jest tym pryncypium dzięki któremu byt w ogóle jest. Jego rola polega więc na ogarnianiu wszystkich pozostałych tworzyw bytu i swoistym naznaczaniu, jakby napiętnowaniu swoim wpływem. Dlatego też istnienie ma w bycie pozycję aktu, czegoś dominującego, powodującego skutki. Ten wpływ to przede wszystkim jakby wymierzanie "miejsca" dla innych elementów bytu. Dzięki temu, że znajdują się one niejako "pod kloszem" aktu istnienia, można powiedzieć, że są one realne, są czymś faktycznym, rzeczywistym. Nie są właśnie niebytem, jakimś tylko postulatem, czy myślnym wytworem. Ten wpływ aktu istnienia nazywa się urealnianiem. Ponadto, wszystkie tworzywa, elementy urealnione przez akt istnienia, są z nim stale powiązane. Można powiedzieć, iż zawsze występują razem. Ta stała więź między istnieniem a innymi tworzywami określana jest jako aktualizacja. Istnienie więc urealnia i aktualizuje wszystkie należące do bytu tworzywa.

W istocie zaś, będącej racją tożsamości, wyróżnia się jeszcze dwa pryncypia. Są to forma i materia. Forma jest zawsze powodem stałej, nie podlegającej żadnym zmianom, tożsamości. Jest ona aktem w obszarze istoty i dzięki temu ogarnia swoim wpływem możliwość. Ten wpływ na możliwość polega przede wszystkim na takim aktualizowaniu możliwości poprzez swoiste jej przygotowanie do podmiotowania tych elementów, które są związane z istotą, lecz nie są samodzielne i dlatego wymagają podmiotu do trwania. te niesamodzielne elementy nazywa się przypadłościami. Istota ujmowana tylko w stanowiących ją pryncypiach, a więc jak forma i materia, nazywana jest "quidditas".

Dodajmy od razu, że gdy w możliwości, pod wpływem formy i aktu istnienia pojawi się ilość, to taką możliwość z ilością nazywa się materią. Taka materia jest dopiero podstawą dla ciała.

Powiązanie między pryncypiami bytu jest obustronne. Oznacza to, że istota jest ogarniana wpływem istnienia, lecz jednocześnie także jakoś ogranicza ten akt istnienia, przez co jest on aktem tej tylko istoty. To swoiste "zamknięcie" istnienia w granicach istoty sprawia, że istnienie przejawia się przez istotę na kilka sposobów, które nazywa się własnościami transcendentnymi. Wymienia się zazwyczaj sześć transcendentaliów: realność, jedność, odrębność, prawda, dobro i piękno². Jest to właśnie przejawianie się istnienia przez istotę i do pewnego stopnia także przez przypadłość. Zagadnienie własności transcendentnych jest ważne przy rozważaniu przebiegu poznania bytu i reagowania na niego.

Istotę ujętą razem z aktem istnienia, przejawiającym się na sposób własności transcendentnych, nazywa się istotą pełną czyli subsystemą. Należy jeszcze dopowiedzieć, że dopiero ta pełna istota, ogarnięta wpływem aktu istnienia, jest w pełni gotowa do podmiotowania przypadłości. Pełne więc

¹ *Quaestio disputata De potentia*, cura et studio R. P. Pauli M. Pension, w : S. Thomae Aquinatis *Quaestiones disputatae*, t. II, cura et studio P. Bazzi, M. Calcaterra, T. S. Centi, E. Odetto, P. M. Mansio, editio X, Taurini-Romae [1965], 1-276; qu. 2, art. 1, c. (dalej: *De potentia*)

² *Quaestiones disputatae De veritate* w: Sancti Thomae Aquinatis *Opera omnia* iussu Leonis XIII P. M. edita, t. XXII, vol. I-III, cura et studio Fratrum Praedicatorum, Romae 1970-1973 Ad Sanctae Sabinae; qu. 1, art. 1, c. (dalej: *De veritate*)

ujęcia powiązań między przypadłościami a istotą wymaga również zwrócenia uwagi na istnienie, na jego oddziaływanie.

Byt więc w swojej zasadniczej strukturze to istnienie, istota, na którą składają się forma i możliwość, oraz przypadłość³. Jest to ujęcie bytu od strony wyznaczających go wewnętrznych pryncypiów. Gdy jednak odkryjemy taką właśnie budowę bytu, odkryjemy wzajemne powiązania między istnieniem a istotą, to możemy postawić pytanie dotyczące przyczyny takiego właśnie ukomponowania tworzyw bytowych. Na podstawie więc badania wewnętrznej struktury bytu możemy wykryć odpowiednie przyczyny zewnętrzne, które działają ma miarę tego, czym same są.

Akt istnienia bytu, urealniający i aktualizujący istotę, jest w pewnym sensie od niej zależny. Nie jest więc samym tylko istnieniem, nie ma pozycji absolutu. I właśnie poprzez taki swój charakter, swoje swoiste ograniczenie, wskazuje na byt będący tylko istnieniem, na byt zbudowany z jednego tylko pryncypium, który powoduje takie skutki jak istnienia bytów pochodnych. Akt istnienia bytu pochodnego jest drogą do wykrycia Boga, stwarzającego istnienie innych bytów.

Istnienie w bycie jednostkowym jest racją jego realności ogarniającej wszystkie jego tworzywa. Na tym i tylko na tym polega rola istnienia. Nie wyznacza on wewnętrznych treści istoty, lecz jedynie je urealnia i aktualizuje. Fakt, że treści wyznaczające istotę nie pochodzą od aktu istnienia, wskazuje, że muszą istnieć i działać takie przyczyny, które będą wpływały na samą istotę. Dokładniej mówiąc, nie tyle na całą istotę, ile na jej możliwościową sferę, która jest przecież wyznaczona przez formę i przez nią także aktualizowana w porządku tożsamości. Takie przyczyny, które działają na możliwość, ale tylko ze względu na dopuszczenie ich przez formę, nazywane są przyczynami celowymi. Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że nie konstytuują one istoty, lecz że to forma dopuszcza ich oddziaływanie. Wyzwalają one takie skutki, które są związane z działaniami swoiście zaplanowanymi przez istotę. W rozważaniach filozoficznych nazywa się istotę ujętą razem ze skutkami wywołanymi przez przyczyny celowe, a więc istotę przystosowaną do wykonywania działań, naturą.

W bytowej strukturze człowieka wykrywa się możliwość niematerialną, która pod wpływem zewnętrznych przyczyn celowych staje się niejako sferą intelektualności, związaną z poznawaniem i decydowaniem oraz możliwość materialną, będącą podstawą dla ciała. Można zatem mówić o dwóch zasadniczych typach działań ludzkich, wynikających z takiej właśnie budowy ciała, ale wyznaczonych przez jedno pryncypium tożsamości.

Warto zwrócić uwagę, że działania człowieka, szerzej, działania każdego bytu, są związane z jego sferą możliwościową. To w niej bowiem, pod wpływem formy i oddziaływania przyczyn celowych, akt istnienia urealnia bezpośrednio zasady działania, które nazywane są również władzami. Owszem, to byt działa, wykonuje różnorodne czynności, lecz dzieje się to właśnie za pośrednictwem władz⁴, które są wyróżnione ze względu na swój przedmiot. Od razu też trzeba dopowiedzieć, że wobec tego działanie

³ *De potentia*, qu. 7, art. 4, c.

⁴ *Sancti Thomae Aquinatis Scriptum super libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi episcopi parisiensis*, editio nova cura R. P. Mandonnet OP, t. I-II, Parisiis 1929 (dalej: *Scriptum I* lub *II*); dist. 3, qu. 4, art. 2, c.; *Summa Theologiae I*, qu. 77, art. 1, c. (dalej: *Summa*)

będzie jakąś relacją, odniesieniem bytu do danego przedmiotu⁵. W przeciwnym bowiem wypadku należałoby przyjąć, że istotą jakiegoś bytu, racją tego, czym on jest, jest jego działanie, a więc relacja, nie zaś pryncypia wyznaczające porządek jego bytowania. Jednak to nie działanie wyznacza byt, lecz byt jest podmiotem działania, jego autorem.

Od struktury więc bytu zależy też jakie będą władze.

W wypadku człowieka władze są aktualizowane zarówno w obszarze możliwości niematerialnej, jak i materialnej. Specyfiką władz związanych z materią jest ich powiązanie z cielesnymi organami. Wszystkie zatem władze są niematerialne, natomiast niektóre z nich swe działania wykonują za pośrednictwem narządów cielesnych. Dodajmy też, w związku z tym, że wobec tego nie ma jakiegoś przeciwieństwa między władzami niematerialnymi i materialnymi. Nie są to dwie więc jakieś dwie zasadnicze różne od siebie sfery, co akcentuje cała tradycja pochodząca od Platona. Wszystkie władze człowieka są wyznaczone przez jedną istotę. Wydaje się, że źródłem takiego poglądu, podkreślającego przeciwieństwa, obecnego w wielu antropologiach, jest utożsamienie porządku poznania z porządkiem bytowania. Polega to na przypisaniu tym elementom, które są poznawane jako pierwsze, także pozycji pierwszych elementów strukturalnych. W poznaniu ludzkim pierwszy etap poznania jest związany z działaniem władz zmysłowych i może dlatego zwraca się uwagę przede wszystkim na organy tych władz, czyniąc z nich zasadę odróżnienia.

Skoro wszystkie władze człowieka są wyznaczone przez jedną istotę i urealnione przez akt istnienia bytu, to między nimi mogą zachodzić powiązania nie tylko strukturalne, gdyż, jak już wiemy, niektóre władze działają poprzez organy cielesne, inne zaś nie, lecz również takie powiązania, które można określić jako funkcjonalne, wyrażające zatem właśnie porządek działania. Dzięki temu władze mogą ze sobą współpracować, mogą zachodzić między nimi zależności. Dodajmy jeszcze, że te powiązania funkcjonalne są konsekwencją porządku strukturalnego, wyznaczonego przez istotę bytu. Zatem pełne zrozumienie rozmaitych powiązań między władzami wymaga ich ukazania w odniesieniu do formy jako aktu istoty. To ona przecież jest zasadą wyznaczającą wszystkie działania.

W wypadku człowieka jego forma wyznacza zarówno władze materialne i władze niematerialne, a wśród nich intelekt, dzięki któremu dokonuje się rozpoznanie bytu i pierwsze na niego zareagowanie. Dlatego też traktuje się intelekt jako najwyższą, najdoskonalszą władzę ludzką, a samą formę, która wywołała taki skutek, nazywa się duszą rozumną⁶. Oznacza to ponadto, że wszystkie władze człowieka, i to nie tylko te poznawcze i pożądkawcze, lecz również odpowiedzialne za formowanie ciała ludzkiego, są niejako "naznaczone" tym wpływem intelektualności, to jest przygotowują ciało na miarę duszy rozumnej, na miarę jej potrzeb, przede wszystkim na miarę intelektu. Można powiedzieć, że wszystkie władze człowieka są swoistym przejawem istoty, który można określić jako intelektualność.

Intelekt wobec tego pełni rolę swoistego centrum, z którym należy łączyć wszystkie działania poznawcze i pożądkawcze, stanowiący główny przedmiot naszych zainteresowań.

⁵ *Summa*, I, qu. 77, art. 2, c.

⁶ *Summa*, I, qu. 79, art. 1, ad 1

Zanim zostaną ukazane te działania, należy zauważyć, że są one związane z innymi bytami. Poprzez więc poznanie i pożądanie zostają nawiązane relacje między bytami. dzięki nim niejako wchodzimy w świat realnych bytów, innych od nas samych, wchodzimy we właściwe dla nas środowisko.

Analizując w porządku uświadczeń nasze reakcje zauważamy, że pierwszym zareagowaniem na inny byt jest jakieś skierowanie się do niego. Musiała wobec tego znaleźć się w nas informacja o tym bycie, która nie została jednak przez nas wytworzona, wypracowana. Fakt jej pojawienia się jest związany wobec tego z takim oddziaływaniem bytu, który rejestruje się w taki właśnie sposób. Taki wpływ bytu nazywany jest poznaniem. Nie jest ono zatem czymś czynnym, aktywnym. Jest właśnie bierne, jest doznawaniem, przejmowaniem realnego wpływu innego bytu⁷. Dopiero po uzyskaniu tego pierwszego ujęcia możliwe jest zareagowanie na byt. Pierwsza wobec tego jest nieświadomiona recepcja, później dopiero reagujemy na byt i następnie tworzymy o nim wiedzę. Wśród działań ludzkich poznanie jest pierwsze, gdyż to dzięki spotkaniu bytu możliwe staje się przejęcie jego wpływu. Dlatego też ukazanie działań człowieka należy rozpocząć od przedstawienia działań poznawczych. Nie chodzi tu jednak o przedstawienie całej teorii poznania, ile raczej o pokazanie sposobu funkcjonowania władz ludzkich. Ich działanie jest związane z kolejnymi etapami poznania, dlatego też będą one wymieniane i omawiane według porządku poznawczego, to znaczy tak, jak przebiega samo poznanie.

Źródłem poznania jest spotkanie bytu. Dzięki niemu nawiązana zostaje pierwotna relacja łącząca dwa byty. Spotkanie niejako zawężone do władz poznawczych to poznanie. Warto zwrócić uwagę, że przyczyną poznania jest spotkanie bytu, który poprzez nie udostępnia nam siebie, to, co go stanowi. Jednak samo przejmowanie poznawczego wpływu bytu przez poznający podmiot dokonuje się na sposób poznającego⁸. Wynika to właśnie z jego budowy, w której zostały zaktualizowane odpowiednie władze receptywne.

W wypadku człowieka pierwszymi władzami, które mają bezpośredni kontakt z bytem, które więc jako pierwsze przejmują wpływ bytu, są zmysły zewnętrzne. Są to władze, które swe działania wykonują za pośrednictwem organów cielesnych. Ich przedmiotem, na który są wrażliwe, są przypadłości fizyczne drugiego bytu, współstanowiące materię, a dokładniej mówiąc, odpowiednie grupy tych przypadłości.

Pierwsze zetknięcie poznawcze z bytem należy do zmysłów zewnętrznych, które, wrażliwe na fizyczne przypadłości, zostają przez nie pobudzone⁹. To pobudzenie, nazywane także przemianą¹⁰, nie prowadzi do zmiany struktury samego organu. Pod wpływem oddziaływania bytu pojawia się w organie władzy pewien ślad tego wpływu. Mówi się również, że jest to jakaś podobizna bytu¹¹, jego

⁷ *Scriptum I*, dist. 15, qu. 5, art. 3, ad 4

⁸ S. Thomae Aquinatis *Scriptum super Sententiis Magistri Petri Lombardi*, recognovit atque iterum edidit R. P. M.F. Moos OP, t.III, Parisiis 1933 (dalej: *Scriptum III*); dist. 23, qu. 2, qu. 2, art. 1, c.

⁹ *Summa*, I, qu. 78, art. 3, ad 2

¹⁰ *Scriptum III*, dist. 14, qu. 1, art. 2, c.

¹¹ *Scriptum I*, dist. 26, qu. 1, art. 3, ad 3

postać poznawcza¹², swego rodzaju wrażenie, niejako odcisnięte w narządzie. Jest to stan tej władzy, właśnie pobudzonej przez oddziaływanie bytu, który wyraża się w uzyskaniu jego formy poznawczej. Jest ona często nazywana także zmysłową postacią poznawczą - "species sensibilis".

Takie postaci poznawcze rejestrują się w organie każdego zmysłu. Z tej racji nie stanowią one całego obrazu bytu ujmowanego od strony cech fizycznych. Można zatem powiedzieć, że obraz poznawczy bytu, rejestrowany w zmysłach zewnętrznych, jest niejako fragmentaryczny, niejako częściowy. W samym jednak bycie wszystkie cechy fizyczne są ogarnięte jednością, są niejako przez nią scalone. Ten wpływ jedności, która jest przejawem istnienia, jest jedną z własności transcendentálnych, jest tak silny, że te zmysłowe postaci poznawcze, wywołane w zmysłach zewnętrznych, niejako powodują swe połączenie.

Nie dokonuje się to wszakże z zmysłami zewnętrznymi, ale w innej władzy zmysłowej, nazywanej zmysłem wspólnym¹³, należącym do grupy zmysłów wewnętrznych. Jest ona taką władzą, która jest powiązana ze zmysłami zewnętrznymi i gromadzi w sobie wszystko to, co one przejęły. Suma wszystkich tych wrażeń przejętych przez zmysły zewnętrzne, którym zmysł wspólny umożliwia scalenie się, to właśnie "species sensibilis", tym razem zawierająca w sobie informacje o całej przypadłościowej stronie bytu. Jest to zatem pełna informacja o bycie, tak, jak jest on poznawany przez nas na etapie władz zmysłowych.

Ani zmysły zewnętrzne, ani też zmysł wspólny, nie ingerują w treść zawartą w zmysłowej postaci poznawczej. Są one tylko bierne receptory, tylko przejmują i przekazują dalej uzyskane informacje, bez ich rozpoznawania czy przekształcania.

Informacje o przypadłościach bytu nie są jedynymi, które dotarły do zmysłów zewnętrznych i zostały scalone w zmyśle wspólnym w "species sensibilis". Razem z nimi niejako zostały przemyczone informacje o niefizycznych elementach bytu, które są pierwsze w stosunku do wszystkich przypadłości w porządku bytowania, a nie zaś w porządku poznawania, czyli tak jak uzyskujemy informacje o bycie. Na etapie wiedzy wskazuje się, że ujęcie dotyczące fizycznej strony bytu, dotyczące jego przypadłości nie tłumaczy wszystkich treści odnoszących się do bytu. Wykrywa się dzięki temu same treści wyznaczające byt, jak również władzę, która je poznaje. Na te pierwsze tworzywa, pierwsze elementy bytu, wrażliwy jest intelekt, niematerialna władza człowieka, wyznaczona przez wpływ formy i aktu istnienia.

Swoistego "odsłonięcia" podobny poznawczy pryncypiów bytu dokonuje intelekt czynny. Jest on władzą niematerialną, jest władzą duchową. Posiada on określony charakter i sposób działania i z tego powodu jest strukturalnie odrębną władzą od intelektu możliwościowego, który rozpoznaje pryncypia¹⁴.

Intelekt czynny, chociaż jest władzą niematerialną, to jednak jest powiązany z władzami zmysłowymi. Jest właśnie swoistym pośrednikiem między intelektem możliwościowym a zmysłami.

¹² *Scriptum II*, dist. 26, qu. 1, art. 3, c.

¹³ *Summa I*, qu. 78, art. 4, c.; ad 1

¹⁴ *Scriptum II*, dist. 17, qu. 2, art. 1, c.

Ponieważ jest on intelektem, to z tej racji jego działanie jest naznaczone intelektualnością, jako zdolnością ujmowania pryncypiów, które pełnią rolę przyczyn wewnętrznych. Jest powiązany ze zmysłem wspólnym i "przeświała" znajdującą się tam "species sensibilis", ujawniając w ten sposób zakryty tam wpływ pryncypiów bytu. Nie jest to jakieś przebudowanie "species sensibilis", jakieś dowolne komponowanie. Raczej jest to zwrócenie uwagi na inny aspekt, na inne elementy tam zawarte. Intelkt czynny nie rozpoznaje tego, co wydobywa. Tylko to ujawnia. To działanie intelektu czynnego nazywane jest separacją¹⁵, która polega na ukazywaniu treści uzyskanych dzięki recepcji poznawczej, że nie zostaje naruszona ich więź z pierwszym pryncypium bytu, czyli z istnieniem. Jest to zatem działanie niejako wyznaczone przez własności transcendentalne bytu, przede wszystkim przez realność, jedność i odrębność.

W wyniku separacji, dokonanej przez intelekt czynny, zostaje ujawniona postać poznawcza pryncypiów bytu ogarniętych transcendentaliami. Jest ona nazywana intelektualną postacią poznawczą - "species intelligibilis". Natomiast "species sensibilis", jako informacja o przypadłościach bytu, zostaje przekazana przez intelekt czynny do zmysłu wewnętrznego wyobraźni, którego zadanie polega właśnie na zachowywaniu ujęć zmysłowych.

Intelekt czynny przekazuje odrębną od siebie "species intelligibilis" do intelektu możliwościowego, duchowej i biernej władzy poznawczej człowieka. W tym też momencie kończy się recepcja wpływu bytu, a zaczyna się rozpoznawanie i reagowanie na to, co poznaliśmy.

Byt, za pośrednictwem "species intelligibilis", wywołuje w intelekcie możliwościowym skutek, proporcjonalny do tego, czym sam jest. Ten skutek jest nazywany rozumieniem, którego swoistym wyrazem, nie będącym jeszcze wiedzą, jest "słowo serca"¹⁶.

Warto zwrócić tu uwagę na różnicę między "species" a "słowem serca". Pierwsza jest wpływem bytu rejestrowanym przez władze receptywne człowieka. Jest ona czymś odrębnym, osobnym w stosunku do władz. Można powiedzieć, że tylko im towarzyszy, że jest jakby ciałem obcym. Rozumienie natomiast jest w intelekcie, tam jest zapodmiotowane. Jest wobec tego związane z podmiotem poznającym, choć zarazem wyraża inny byt. Między rozumieniem a "species" jest taka sama różnica, jaka jest między dwoma bytami, a która jest wyznaczona przez odrębność¹⁷.

Intelekt możliwościowy ujmuje i rozpoznaje pryncypia bytu w perspektywie przyczyn i skutków, jako jego wewnętrzne przyczyny. Niejako widzi byt od strony jego tworzyw, tego co w nim najistotniejsze. To rozumienie nie jest jeszcze wiedzą, nie jest jeszcze uświadomione, lecz jest realnym stanem intelektu i bodźcem dla dalszych działań. Jest to stan intelektu, który doznał subsystemy bytu, a więc istoty ogarniętej przejawami istnienia i będącej podłożem dla przypadłości. I chociaż intelekt możliwościowy nie poznaje samych przypadłości fizycznych, to jednak poznając subsystemę, ujmuje je od strony ich bytowych przyczyn. Ujęcie uwzględniające także informację o przypadłościach intelekt

¹⁵ *In librum Boetii de Trinitate expositio*, cura et studio P. Fr. M. Calcaterra, w: S. Thomae Aquinatis Opuscula theologica, vol. II cura et studio P. Fr. Raymondi M. Spiazzi, Taurini-Romae [1954], 313-389; lect. II, qu. 1, art. 3, c.

¹⁶ *De veritate*, qu. 4, art. 1, c; *Summa I*, qu. 34, art. 1, c.

¹⁷ *Scriptum I*, dist. 2, qu. 1, art. 3, c.; *Scriptum II*, dist. 11, qu. 2, art. 3, c.

wytworzy na etapie budowania wiedzy. Dopowiedzmy tu tylko, że regułą wedle której tworzy się wiedzę, jest intelektualne rozumienie.

Zanim jednak intelekt utworzy wiedzę, rozpoczyna się etap reagowania na byt. Racją tego jest właśnie uzyskane rozumienie. Nie jest ono wytworem samego tylko intelektu, ale jest realnym skutkiem poznania bytu. Intelekt zdumiony uzyskany przez siebie rozumieniem pragnie wykrzyć jego przyczynę. Nie ma jeszcze wiedzy, nie wychodzi także poza granice bytu w którym jest zapodmiotowany. Dokonuje tego jednak poprzez nawiązanie relacji wspartych na własnościach transcendentálnych.

Intelekt uzyskany rozumieniem oddziałuje na wolę, która jest duchową władzą pożądczą. Do niej więc należy kierowanie się do bytu wskazanego przez intelekt. W sposób zgodny ze swą strukturą, jako władza duchowa, podlega intelektowi, gdy chodzi o wybór celu. Ta zdolność współpracy intelektu i woli nazywana jest prasumieniem (syndereza) i jest ich stałą dyspozycją¹⁸. Pod wpływem intelektu wola swoiście aktywizuje własności transcendentálne, w ten sposób dokonując nawiązania relacji istnieniowych.

Gdy już zostaną one nawiązane, intelekt jest zdumiony, że to, co odebrał i wyraził na swój sposób w "słowie serca", nie jest fikcją, wytworem, lecz owocem wpływu realnego bytu. Stwierdza więc w ten sposób zgodność swojego ujęcia z rzeczywistością. To zdumienie, swoisty zachwyt nad bytem, nad jego pryncypiami, nad realnymi powiązaniem, jest często również określane jako kontemplacja. Jest to stan intelektu i woli, świadczący o realnym poznaniu i zareagowaniu¹⁹.

Na oznaczenie zespołu działań intelektu możliwościowego i woli stosuje się także nazwę "mowa serca"²⁰, jako właśnie poznania i wynikającego z niego skierowania do bytu. Są to pierwotne odniesienia wyznaczające niejako środowisko dla dalszych działań, jak tworzenie wiedzy czy szczegółowe decyzje.

Charakterystyczne dla działań należących do "mowy serca" jest to, że nie są one zakłócone żadnym błędem. Jest to bowiem zareagowanie wyznaczone przez sam byt, przejawiający to, czym jest, udostępniający pryncypia istotowe przeniknięte istnieniem na sposób własności transcendentálnych. W działaniu intelektu i woli akcentuje się zwłaszcza własność prawdy i dobra. Ich wzajemne ujmowanie, w które jest zaangażowany intelekt i wola, to mądrość. Można wobec tego powiedzieć, że wszystkie działania władz niematerialnych są jakoś naznaczone mądrością²¹.

Dzięki tej wspieranej zdolności intelektu i woli do wzajemnej współpracy, zgodnie z mądrością, możliwe jest również korygowanie wszystkich szczegółowych zachowań, związanych z tworzeniem wiedzy i działaniem pożądcania zmysłowego, czyli uczuciowości.

¹⁸ *Summa I*, qu. 79, art. 12, c.

¹⁹ *Scriptum III*, dist. 35, qu. 1, qu. 2, art. 1, c.; *Summa I-II*, qu. 180, art. 1, c.

²⁰ *Scriptum I*, dist. 27, qu. 2, art. 1, c.

²¹ *Summa I-II*, qu. 57, art. 2, ad 2

Konsekwencją pojawienia się w intelekcie możliwościowym rozumienia jest powstanie wiedzy, która należy już do etapu poznania wyraźnego, świadomego. Wydaje się, że celem tworzenia wiedzy jest przede wszystkim powiązanie w jednym ujęciu informacji dotyczących pryncypiów i przypadłości, dzięki czemu intelekt może wyznaczyć i regulować szczegółowe cele i działania²².

W tworzenie wiedzy zaangażowany jest intelekt możliwościowy, intelekt czynny, wola oraz zmysły wewnętrzne.

Intelekt czynny, mobilizowany przez rozumienie tkwiące w intelekcie możliwościowym, wydobywa i przenosi to rozumienie do zmysłowej władzy wewnętrznej, nazywanej rozumem szczegółowym albo "vis cogitativa"²³. Jest to władza zmysłowa do pewnego stopnia naśladowująca działanie intelektu, przede wszystkim w zdolności łączenia rozmaitych treści. Jednak nie rozumie, nie rozpoznaje ona tego, co łączy. Scala tylko mechanicznie, niejako bez refleksji, te wszystkie treści, które zostaną jej dostarczone.

Oprócz rozumienia intelektualnego, wydobytego z intelektu możliwościowego, intelekt czynny dostarcza ponadto informacje o przypadłościach bytu, zachowane przez zmysł wyobraźni²⁴. Rola intelektu czynnego polega więc na dostarczaniu do "vis cogitativa" odpowiednich, to jest zgodnych ze strukturą realnego bytu, informacji.

Do dokonania scalenia "vis cogitativa" jest pobudzana, aktywizowana przez wolę. Można sądzić, że również i wola jest jakoś napędzana przez rozumienie²⁵.

W wyniku tego "vis cogitativa" dokonuje scalenia informacji o zrozumianych pryncypiach bytu z informacjami o jego przypadłościach. Ta swoista suma ujęć dotyczących bytu, uporządkowanych przez odróżnienie przyczyn i skutków, jest nazywana "słowem wewnętrznym"²⁶. Dzięki tym różnorodnym informacjom zostaje sformułowana swego rodzaju ocena, i na tym właśnie zdaje się polegać podobieństwo "vis cogitativa" do intelektu. Ocena ta dotyczy skutków bliższego kontaktu z danym bytem. Na podstawie tej oceny zostaje wywołana odpowiednia reakcja we władzach pożądania zmysłowego. Ich zareagowanie nazywa się tradycyjnie uczuciami²⁷.

Ta ocena, swoisty sąd odnoszący się do bytu, może być ponadto łączony z innymi. "Vis cogitativa" może więc, także kontrolowana przez intelekt, tworzyć szersze ujęcia, które nazywamy rozumowaniami. Na etapie rozumowania właśnie możliwe jest skupienie uwagi na jakimś szczegółowym zagadnieniu, które jest rozważana bez powiązania z innymi.

²² *Summa II-II*, qu. 9, art. 2, c.

²³ *Summa I*, qu. 78, art. 4, c.

²⁴ *Summa I*, qu. 78, art. 4, c.

²⁵ *De veritate*, qu. 4, art. 1, c.

²⁶ *De veritate*, qu. 4, art. 1, c.

²⁷ *Summa I*, qu. 81, art. 1, c.

Gdy do uzyskanego w wyniku pracy "vis cogitativa" "słowa wewnętrznego" dołączymy znak fizyczny, wówczas powstaje "słowo zewnętrzne"²⁸. To ono jest tym słowem, które wypowiadamy, które zapisujemy, którym komunikujemy innym to, co sami zrozumieliśmy.

Dodajmy jeszcze, że zarówno "słowo wewnętrzne", jak i "słowo zewnętrzne" jest zachowywane przez zmysłową władzę pamięci²⁹. Od wyobraźni odróżnia pamięć to, że zachowuje ona to, co już zostało wytworzone, co należy do wiedzy, podczas gdy wyobraźnia zajmuje się zachowywaniem tego, co pojawiło się w zmysłach zewnętrznych w trakcie recepcji poznawczej.

Rozważając działania poznawcze i pożądcze człowieka, szczególnie działania intelektu i woli w ramach "mowy serca", wypada podkreślić, że są one bezbłędne, to jest zgodne z samą realną rzeczywistością. Cała "mowa serca", jako zachowanie intelektu możliwościowego i woli jest swego rodzaju wzorem, modelowym przykładem poprawnego, wyznaczonego przez sam byt, zachowania wobec niego. Błędy i pomyłki są związane już z etapem wiedzy, z etapem "słowa wewnętrznego", tworzonego przez "vis cogitativa". Nie jest przedmiotem naszych rozważań wyjaśnianie powodu takiej dysharmonii. Wydaje się zresztą, że odpowiedzi szukać należy nie tyle w filozofii, co raczej w teologii. Niemniej, trzeba powiedzieć, że chociaż intelekt ma pewne trudności z kontrolowaniem tych działań, to wszakże może zapanować nad nimi.

Sposobem regulowania działań władz zmysłowych na etapie tworzenia wiedzy, a więc przede wszystkim w odniesieniu do "vis cogitativa", są nabyte przez intelekt i wolę sprawności, nazywane także cnotami³⁰.

Problematyka cnot, jako nabytych sprawności w wyniku powtarzania działań przez intelekt i wolę, należy również do zagadnienia działań ludzkich. Jest to wskazanie, że działanie danej władzy powoduje jej udoskonalenie, nie w porządku struktury, lecz właśnie w porządku jej działań.. Ponadto, jest to podkreślenie, że działanie intelektu i woli nie ogranicza się tylko do samej "mowy serca, ale odnosi się także do innych władz.

W przypadku intelektu mówi się o trzech cnotach związanych bardziej z samym poznawaniem, i o dwóch związanych z reagowaniem, a więc uwzględniających także wolę.

Cnoty intelektu związane z recepcją i rozpoznawaniem to zdolność rozumienia pryncypiów, wiedza i mądrość³¹.

Pierwsza jest wskazaniem, że intelekt nie posiada w sobie rozumienia pryncypiów, lecz że musi je nabyć. Jest to zatem podkreślenie swoistej gotowości intelektu możliwościowego do wypracowania rozumienia. Ta gotowość jest aktualizowana przez dotarcie do intelektu "species intelligibilis" bytu. Zarazem uzyskane rozumienie jest na miarę poznanego bytu.

²⁸ *De veritate*, qu. 4, art. 1, c.

²⁹ *Summa I*, qu. 78, art. 4, c.

³⁰ *Summa I-II*, qu. 55, art. 1, c.

³¹ *Summa I-II*, qu. 56, art. 3, c.

Dzięki temu intelekt możliwościowy może usprawnić się w cnotie wiedzy. Polega ona na zdolności rozumienia wewnętrznych pryncypiów bytu, jako przyczyn w stosunku do przypadłości. Jest to zatem umiejętność odczytywania całej wewnętrznej struktury bytu w perspektywie pryncypiów. Dodajmy, że ta cnota wyraża się w zdolności intelektu do powiązania rozumienia i wyobrażenia, czego dokonuje "vis cogitativa". Należy zatem odróżnić wiedzę jako cnotę i wiedzę jako zespół znaków, wyrażających nasze rozumienia.. Przy tworzeniu wiedzy intelekt korzysta również ze sprawności rozumienia pryncypiów, dzięki której łączy odpowiednie rozumienie z wyobrażeniem. Na tym polega właśnie korygowanie, pilnowanie poprawności tworzonych ujęć przez odwoływanie się do samego bytu, którego rozumienie posiadamy.

Z racji umiejętności wiązania skutków z przyczynami, prawdy z dobrem, intelekt usprawnia się w cnotie mądrości. Wydaje się, że wręcz można powiedzieć, że mądrość najpełniej wyraża intelektualną specyfikę działań ludzkich. Jest to sprawność nie tylko praktyczna, ale również teoretyczna³². A więc nie tylko same nasze działania wolitywne mogą być mądre, także nasze wytwory, nasza wiedza może ją wyrażać. Będzie to wobec tego takie tworzenie wiedzy, by wyrażała właśnie zależności między przyczynami i skutkami. Konsekwencją tego jest korygowanie zareagowań uczuciowych pełną informacją o rzeczywistości.

Mądrość wpływa ponadto na dwie cnoty intelektu poprzez które reguluje on działanie woli.

Jest to zatem zdolność wykorzystania posiadanej wiedzy, wypracowanej informacji o rzeczywistości w konkretnych sytuacjach. Taka sprawność nazywa się roztropnością, która jest umiejętnością doboru odpowiednich środków chroniących byty i łączące je relacje³³.

Drugą cnotą praktyczną intelektu jest sprawność sztuki. Jest to umiejętność odpowiedniego wykorzystywania poznanych bytów, przede wszystkim ich przypadłości, do zestawiania ich w nowe kompozycje, w nowe wytwory, których celem jest wyznaczone przez intelekt zadanie³⁴.

Sprawności woli polegają przede wszystkim na kontrolowaniu uczuć, zgodnie z porządkiem wyznaczonym przez intelekt, na miarę jego rozumienia..

W odniesieniu do pożądawczych władz zmysłowych, wywołujących uczucia gniewliwe i pożądliwe, będzie to nabywanie sprawności męstwa³⁵ i umiarkowania³⁶.

Roztropność ujmowana od strony woli jest zdolnością tej władzy do wybierania tego, co ukaże jej intelekt³⁷. jest to kierowanie się do tych środków, które najpełniej będą chroniły byty i ich wzajemne powiązania. Jest to wobec tego jakby praktyczne zastosowanie sumienia, kontemplacji i mądrości.

³² *Summa II-II*, qu. 45, art. 3, c.

³³ *Summa II-II*, qu. 47, art. 2, c.

³⁴ *Summa I-II*, qu. 57, art. 3, c.

³⁵ *Summa II-II*, qu. 123, art. 1, c.

³⁶ *Summa II-II*, qu. 141, art. 1, c.

³⁷ *Summa I-II*, qu. 57, art. 4, c.

Wydaje się, że właśnie mądrość, jako stan intelektu i woli, owocuje w woli nabyciem cnoty sprawiedliwości³⁸. Dzięki temu bowiem, że intelekt stwierdza realność bytu, zgodność swego rozumienia z samym bytem, możliwe staje się poprawne, zgodne ze specyfiką bytu, odnoszenie się do niego, zawierające w sobie także jego wykorzystanie. Przypomnijmy, że wedle klasycznej definicji, sprawiedliwość to oddanie każdemu tego, co do niego należy.

Zamykając ten dość pobieżny przecież przegląd poznawczych i pożądanyczych działań człowieka, można sformułować kilka uwag.

Przede wszystkim, poprawne przedstawienie tych tematów wymaga odwołania się do metafizyki bytu, a zwłaszcza do filozoficznej identyfikacji człowieka. W ten bowiem sposób wyjaśnienia te są oparte na rozpoznaniu samej rzeczywistości. Zgodnie z prawdą ukazuje się działania jako relacje między władzą a odpowiednim przedmiotem. Same władze z kolei są zapodmiotowane w możności, ogarniętej wpływem formy i aktu istnienia. Dzięki ukazaniu całej bytowej struktury człowieka, przez odróżnienia przypadłości i pryncypiów, przyczyn i skutków, unika się odpowiedzi dowolnych, przypadkowych.

Zagadnienie działań człowieka skłania do poszukiwania nowych formuł dotyczących wyjaśnienia struktury bytowej człowieka, wpływu aktu istnienia i formy na możność. Sygnalizowane ty tylko zagadnienie intelektualności zdaje się prowadzić do odróżnienia człowieka jako człowieka i człowieka jako osoby. Z tym związany jest również specyficzny sposób poznawania, przez wyrażania rozumienia w "słowie serca" i kierowania się bytu poprzez relacje istnieniowe. Należy ponadto rozważyć konsekwencje spotkania się dwóch osób³⁹.

Sama zaś problematyka działań wyznacza bardzo obszerny zespół zagadnień dotyczących funkcjonalnych powiązań między różnymi władzami człowieka. Jest to ważny problem, gdyż często traktuje się te powiązania jako powiązania strukturalne. Bliższe rozważenie tych powiązań pozwoli też lepiej ukazać przebieg poznania, czy sposób podejmowania decyzji. Wydaje się zresztą, że zaowocuje to przeformułowaniem klasycznych ujęć, na przykład zagadnienie cnót, właśnie przez pełniejsze odwoływanie się do metafizyki człowieka.

Jest to ponadto zachęta do innego niż dotychczas spojrzenia na pryncypia etyki i pedagogiki. Z problemem działań człowieka wiąże się przecież pytanie o to, jak wybrać działania chroniące inne byty, co jest przedmiotem etyki filozoficznej oraz jak skłonić do podejmowania takich działań, czym zajmuje się pedagogika. Wydaje się, że drogą prowadzącą do tego jest zagadnienie związanego z mądrością działania intelektu i woli.

Jest to jednak przede wszystkim ukazanie niezwykłości człowieka, jako bytu obdarzonego intelektualnością, dzięki której może on być autorem takich wspaniałych działań.

³⁸ *Summa II-II*, qu. 57, art. 1, c.

³⁹ Zagadnienie to podejmuje M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, wyd. 2 - Suwałki 1996; *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991; *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1995